

Prawosławny kalendarz liturgiczny

Od najdawniejszych czasów ludzie usiłowali określić upływ czasu oraz podejmowali próby coraz bardziej precyzyjnego jego pomiaru i datowania. Kalendarz był rozumiany nie tylko jako narzędzie rachuby czasu, lecz również jako coś, co organizuje czas i określa puls kosmiczny, historyczny i upływ życia biologicznego. Ruchy ciał niebieskich: słońca, księżyca i gwiazd - stały się podstawą wszelkich obliczeń czasu. Już w najdawniejszych czasach zauważono regularność ich wędrówek po nieboskłonie.

W Kościele kalendarz również znalazł swoje zastosowanie. Z przyjściem na świat Boga Słowa czas stał się dla chrześcijan czasem zbawienia. Czas zetknąwszy się z wiecznością - jej się podporządkował. Nastąpiło uświęcenie czasu. Już w średniowieczu sakralny kalendarz podporządkował sobie nie tylko czas, lecz również cały porządek życia.

Począwszy od IV w. naszej ery całe życie liturgiczne Kościoła jest nierozzerwalnie związane z kalendarzem juliańskim. Ten uniwersalny kalendarz przez ponad tysiąc lat był kalendarzem całego chrześcijaństwa i do dzisiaj pozostał kalendarzem Kościoła prawosławnego.

Z kalendarza juliańskiego, opracowanego z polecenia Juliusza Cezara przez wybitnego egipskiego matematyka i astronoma Sosygenesa w 46 r. przed Chrystusem, już w sto lat później korzystał młody kościół chrześcijański. Ten kalendarz Juliusza Cezara, mający za podstawę słońce, był w użyciu stosunkowo krótko: od 46 roku p.n.e. Do soboru w Nicei (325 r.). Po przyjęciu zmian przez paschalistów, kalendarz Juliusza Cezara stał się kościelnym kalendarzem juliańskim, z którego do reformy gregoriańskiej korzystano w całym chrześcijańskim świecie. Do dzisiaj według niego określa się życie liturgiczne Kościoła prawosławnego.

Kościelny kalendarz juliański jest bizantyńską syntezą wiedzy astronomicznej starożytnej Babilonii i Egiptu, połączoną z nauczaniem ojców Kościoła Aleksandryjskiego. Synteza ta dokonała się w czasie panowania świętego, równego apostołom, cesarza Konstantyna Wielkiego.

Historia kościelnego kalendarza juliańskiego jest nierozzerwalnie związana z paschalią. Historycznie święta Pascha związana jest z paschą starotestamentową, która obchodzona była podczas pełni księżyca w miesiącu nisan (marzec/kwiecień). Już od pierwszego wieku chrześcijaństwa rozpowszechnił się zwyczaj obchodzenia świętej Paschy po passze żydowskiej. Zostało to uwieńczone przez św. Apostołów, którzy polecieli świętować paschę chrześcijańską po passze żydowskiej, po wiosennym zrównaniu dnia z nocą (7. kanon apostołowski).

Chrystus był ukrzyżowany w przededniu paschy żydowskiej (która według kalendarza żydowskiego odbywa się 14 dnia miesiąca nisan), a zmartwychwstał pierwszego dnia po passze. Z tego względu

w Kościele pierwotnym data świętowania świętej Paschy była uzależniona od paschy żydowskiej. Istniało jednak kilka tradycji świętowania świąt paschalnych: chrześcijanie w Azji Mniejszej świętowali paschę 14 dnia miesiąca nisan bez względu na to, w jakim by to przypadło dniu tygodnia, zachodni chrześcijanie świętowali paschę w pierwszą niedzielę po 14 dniu miesiąca nisan, a mieszkańcy Aleksandrii nie uzależniali daty Paschy od kalendarza żydowskiego, uwzględniając jednak datę wiosennego zrównania dnia z nocą.

Pierwszy Sobór Powszechny, kierując się ustaleniami aleksandryjskimi, określił datę świętowania Paschy na pierwszą niedzielę po wiosennym zrównaniu dnia z nocą, pod warunkiem jednak, że dzień ten nie będzie wypadł w dniu Paschy żydowskiej i nie będzie jej poprzedzał.

Wiadomo, że postanowienie Soboru w Nicei (325 r.) odnośnie daty celebracji świętej Paschy nie figuruje wśród dwudziestu znanych nam kanonów tego soboru. Dzieje się tak ze względu na to, że to postanowienie nie jest kanonem, a dokumentem o szczególnym znaczeniu: jest ono orzeczeniem (gr. oros).

Od samego początku istnienia Kościoła święto Zmartwychwstania Pańskiego stało się kamieniem węgielnym kalendarza chrześcijańskiego. Ustanowienie paschalii zostało zlecone Kościołowi aleksandryjskiemu, najbardziej wykształconemu w starożytności.

W roku 325, gdy wiosenne zrównanie dnia z nocą przypadło 21 marca, I Sobór Powszechny uznał tę datę za stałą dla „równonocy”. Sobór skonstatował, że kalendarz nie jest doskonały i że opóźnia się o trzy doby. Istotnie, rok juliański okazał się dłuższy od słonecznego i data wiosennego zrównania dnia z nocą nieustannie przesuwawała się o 1 dzień na sto dwadzieścia osiem lat. Sobór w Nicei uznał za szkodliwą dla chrześcijaństwa tę różnicę, szczególnie w świętowaniu Zmartwychwstania pańskiego i postanowił ujednoczyć dotychczasową praktykę.

Zdając sobie sprawę z niedokładności kalendarza juliańskiego, kościół aleksandryjski uwzględnił różnicę w obliczaniu świętej Paschy, zaś kościół rzymski tego nie uczynił. Mimo że rozbieżność została stosunkowo wcześniej dostrzeżona, nie znaleziono wspólnego rozwiązania. W ciągu następnych wieków zachód podejmował próby zreformowania kalendarza, ale narastająca z upływem czasu izolacja i rozłam, do czego w znacznym stopniu przyczyniły się wyprawy krzyżowe, przekreśliły szanse na osiągnięcie kompromisu.

Ten stan rzeczy trwał do 1582 roku. Kilka lat wcześniej papież Grzegorz XIII powołał specjalną komisję pod przewodnictwem kalabryjskiego astronoma Luigi Lilio. Zespół złożony głównie z włoskich uczonych zespół dokonał reformy kalendarza, a rezultaty badań ogłoszone zostały 4 października 1582 r. W bulli papieskiej *Inter gravissimas*, zawierającej główne zasady nowego kalendarza, zwanego odtąd, kalendarzem gregoriańskim. Zgodnie z tą bullą po 4 października 1582 r. nastąpił od razu dzień 15 października. W zreformowanym kalendarzu opuszczono więc 10 dni narosłych od czasu I Soboru Powszechnego. Wprowadzono tak zwane lata przestępne, w których miesiąc luty liczy 29 dni oraz przywrócono wiosenne zrównanie dnia z nocą na 21 marca. Rok gregoriański jest dłuższy od roku słonecznego o dwadzieścia sześć sekund (w odróżnieniu od jedenastu minut w kalendarzu juliańskim), co daje różnicę zaledwie jednego dnia raz na 3300 lat.

Nowy kalendarz niemal natychmiast upowszechnił się we wszystkich krajach katolickich. W Polsce

został przyjęty w rok po jego ogłoszeniu, później zaś w krajach protestanckich: w Danii w 1699 r., w Niemczech i Holandii w 1700 r., w Anglii w 1752 r., a w Szwecji w 1753 roku. Reforma kalendarza nie została przyjęta jednomyślnie. Przeciwni jej byli nawet wielcy uczeni i intelektualiści współcześni papieżowi Grzegorzowi XIII, ale także przedstawiciele następnych pokoleń. Słynny astronom Mikołaj Kopernik odmówił wzięcia udziału w pracach nad reformą kalendarza, które rozpoczęły się już w 1514 r. Na soborze laterańskim. Joseph Scaliger do końca życia pozostawał zdecydowanym przeciwnikiem reformy kalendarza.

Prawosławny Wschód odniósł się z rezerwą do kalendarza gregoriańskiego. Wkrótce po jego ogłoszeniu papież Grzegorz XIII zwrócił się z propozycją przyjęcia go do patriarchy Jeremiasza II. Patriarchę starali się przekonać niektórzy biskupi, m.in. Prawosławny biskup Wenecji, hierarchia ormiańska oraz książę Konstanty Ostrogski. W tym samym czasie król Stefan Batory specjalnym reskryptem nakazał przyjęcie nowego kalendarza w całej Polsce, jednakże z wyjątkiem prawosławnych. "Lud wyznający grecką wiarę - brzmiało postanowienie - nie może bez błogosławieństwa swego patriarchy zmuszony być do przyjęcia nowego kalendarza".

W listopadzie 1583 r. w Konstantynopolu odbył się sobór z udziałem wybitnych hierarchów prawosławnych, na którym jednomyślnie uznano za niedoskonały zarówno kalendarz juliański jak i gregoriański. Sobór przyznał pierwszeństwo starym kalendarzowi, głównie dlatego, że nowy jest niezgodny z nicejskimi ustaleniami na temat świętowania Wielkanocy. Nie tyle wynikało to z dbałości o dokładność wyliczeń, co z faktu, że kalendarz gregoriański przyjął paschalie, według której świętowanie Wielkanocy możliwe jest razem z Żydami lub nawet wcześniej. Tylko w okresie od 1851 do 1950 r. zwolennicy kalendarza gregoriańskiego piętnaście razy świętowali paschę przed Żydami i niejednokrotnie razem z nimi, np. 1 kwietnia 1823 r., 17 kwietnia 1927 r., 18 kwietnia 1954 r. I 19 kwietnia 1981 roku. Świętując świętą paschę przed Żydami lub razem z nimi, zwolennicy gregoriańskiej reformy naruszyli 7 Kanon apostolski, postanowienia soboru w Nicei i 1 Kanon soboru w Antiochii. Tak więc gregoriańska reforma kalendarza jest rzeczywiście "nowym" stylem, świadectwem nowego, racjonalistycznego podejścia człowieka do kategorii czasu.

Rozpoczynając od Renesansu, człowiek pragnie stać się panem czasu. Czas traci dla niego wymiar mistyczny, przestaje być czasem oczekiwania na spotkanie z Bogiem, staje się czasem pogoni za bogactwem materialnym świata doczesnego.

W wyniku reformy kalendarza w świecie zachodnim centrum duchowego i liturgicznego życia zaczęło stopniowo przesuwać się ze świętej Paschy na Boże Narodzenie. Jeśli chodzi o różnice w poglądach na temat kalendarza juliańskiego, to wydaje się, że argumentem najbardziej przekonującym za jego stosowaniem jest coroczne zstępowanie świętego ognia na grób pański. Ten cud dokonuje się w obecności wielu tysięcy pielgrzymów w Wielką sobotę według kalendarza juliańskiego. Sam fakt istnienia dwóch kalendarzy jest smutną konsekwencją rozłamu chrześcijaństwa. Współcześnie przedstawiciele kościołów Wschodu i Zachodu podejmują wiele starań, by przezwyciężyć rozbieżności kalendarzowe, które - podobnie jak sam rozłam - są sprzeczne z wolą Chrystusa.